

W Nazarecie

Jezus, wzrastając i żyjąc jak jeden z nas, objawia nam, że ludzka egzystencja, codzienne, zwykłe ludzkie zajęcia mają Boski sens. Choćbyśmy rozważali już te prawdy wiele razy, zawsze powinno ogarniać nas zdumienie na myśl o trzydziestu latach spędzonych w ukryciu, stanowiących większą część pobytu Jezusa wśród Jego braci, ludzi.

01-04-2004

„Potem poszedł nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany. A Matka Jego chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu. Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 51–52).

„Jezus, wzrastając i żyjąc jak jeden z nas, objawia nam, że ludzka egzystencja, codzienne, zwykłe ludzkie zajęcia mają Boski sens. Choćbyśmy rozważali już te prawdy wiele razy, zawsze powinno ogarniać nas zdumienie na myśl o trzydziestu latach spędzonych w ukryciu, stanowiących większą część pobytu Jezusa wśród Jego braci, ludzi. Lata okryte cieniem, ale dla nas jasne jak światło słońca. A raczej jak blask oświetlający nasze dni i nadający im prawdziwe znaczenie, gdyż jesteśmy zwykłymi chrześcijanami, prowadzącymi zwyczajne życie, podobne do życia tylu milionów ludzi w najróżniejszych zakątkach świata.”

„Tak żył Jezus przez trzydzieści lat: jako *fabri filius*, syn cieśli. Potem nastąpią trzy lata życia publicznego, wśród zgiełku tłumów. Ludzie się zdumiewają: kim On jest? Gdzie się nauczył tylu rzeczy? Bo Jego życie było takie samo jak życie jego ziomków. Był to *faber, filius Mariae* – cieśla, syn Maryi. I był Bogiem, i dokonywał odkupienia rodzaju ludzkiego, *przyciągając wszystkich do siebie*.”

To Chrystus przechodzi, 14

Św. Josemaría Escrivá czuł się powołany przez Boga do naśladowania w szczególny sposób *ukrytego* życia Jezusa, życia zwyczajnego, tak bardzo podobnego to codziennych zajęć większości ludzi. W swoich naukach zachęcał do tego ideału.

„Marzę – i to marzenie się spełniło – o mnóstwie dzieci Bożych uświęcających się w swoim życiu

zwyczajnych obywateli, dzielących pragnienia, zapał i wysiłki innych ludzi. Chciałbym wykrzyczeć im tę Bożą prawdę: trwacie pośród świata nie dlatego, że Bóg o was zapomniał, nie dlatego, że Pan was nie powołał. Zaprasza was, abyście dalej zajmowali się działaniami i troskami tej ziemi, ponieważ ukazał wam, że wasze ludzkie powołanie, wasz zawód, wasze zdolności nie tylko nie są obce Jego Boskim planom, ale On sam je uświęcił jako ofiarę najmielszą Ojcu.”

To Chrystus przechodzi, 20

Innym tematem, który był zawsze obecny w jego rozmyślaniach był Św. Józef. Jego oddanie świętemu patriarsze wzrastało bardzo intensywnie aż do końca jego życia. Oto kilka fragmentów o św. Józefie z książki *To Chrystus przechodzi*.

„Skoro Józef nauczył się od Jezusa żyć w sposób Boski, to odważyłbym

się powiedzieć, że w tym, co ludzkie, on sam nauczył wielu rzeczy Syna Bożego. Jest coś, co mi się nie do końca podoba w tytule „przybrany ojciec”, którym czasami określa się Józefa, ponieważ zachodzi ryzyko myślenia, iż relacje między Józefem i Jezusem były chłodne i czysto zewnętrzne. Nasza wiara mówi nam faktycznie, iż nie był on ojcem według ciała, nie jest to jednak jedyne ojcostwo [...].

Józef miłował Jezusa, tak jak ojciec miłuje swoje dziecko i obcował z Nim, dając Mu wszystko, co miał najlepszego. Troszcząc się o Dziecko, jak mu to zostało polecane, Józef uczynił z Jezusa rzemieślnika: przekazał Mu swój zawód. Dlatego mieszkańcy Nazaretu, mówiąc o Jezusie, będą Go nazywać bez różnicy *faber* i *fabri filius*, rzemieślnikiem i synem rzemieślnika. Jezus pracował w warsztacie Józefa i razem z Józefem.

Jaki był Józef, jak działała w nim łaska, że mógł wychować Syna Bożego w tym, co ludzkie? Jezus musiał więc być podobny do Józefa: w sposobie wykonywania pracy, w rysach charakteru i sposobie mówienia. W realizmie Jezusa, w Jego zmyśle obserwacji, w sposobie siadania do stołu i łamania chleba, w upodobaniu do głoszenia nauki w sposób konkretny i brania za przykład spraw z życia codziennego uwidacznia się Jego dzieciństwo i młodość, a przez to Jego obcowanie z Józefem.”

To Chrystus przechodzi, 55